

Pracownicza Demokracja

W numerze:

- * Blokady rolników
- * Służba zdrowia
- * Przyjaciele Pinocheta
- * Kryzys w Brazylii
- * Rewolucja Francuska
- * Okrągły Stół
- * Górnicy rumuńscy
- * Kontrola importu?
- * Strajki

Luty 1999 Nr 8 (60) Cena: 1 zł. Solidarnościowa cena: 1,5 zł.

O międzynarodową solidarność i władzę pracowniczą

Gdy używamy słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

**Walka rolników, pielęgniarek, anestezyjologów
Inspiracją dla wszystkich pracowników**

Przyłączmy się do protestów

Przeciw zwolnieniom * Przeciw cięciom * Przeciw drożyznie

Rząd wydaje rozkazy by pałować rolników. Młodzi, wysportowani policjanci chronią Sejm przed pielęgniarkami. Rząd udaje, że nie jest stroną w proteście anestezyjologów.

Anestezjolodzy zawierając umowę z nikogo nie reprezentującą organizacją pracodawców, zostają oszukani.

Szykują się, lub już się rozpoczęły, masowe zwolnienia w górnictwie, na kolei, w hutnictwie, w przemyśle lekkim, na poczcie, w przemyśle zbrojeniowym, w szkołach i szpitalach.

Służba zdrowia musi czekać na kolejny dzień świątecznej pomocy

Wielkiej Orkiestry Jurka Owsiaka by doczekać się trochę więcej pieniędzy. Sejm (wraz z opozycją) uchwała uczczenie pamięci wielbiciela faszyzmu Romana Dmowskiego, którego bojówkarze bili związkowców, Żydów i łamali strajki.

Kryzys w Brazylii pokazuje, że kłopoty światowej gospodarki są głęboko zakorzenione w systemie polegającym na zysku za wszelką cenę. Nie wiadomo gdzie znowu uderzy chaos finansowy.

W Polsce minister Kropiwnicki ogłasza recesję.

Co zrobić w tej sytuacji? Niektórzy wierzą, że kolejny rząd

SLD zrobi inaczej. Opozycja już jednak pokazała, że działa podobnie gdy jest u władzy. Duch Balcerowicza inspirował działania każdego rządu lat 90-ych.

Pracownicy we wszystkich sektorach coraz bardziej zdają sobie sprawę z tego, że tylko strajkując mogą coś wywalczyć.

Dołączmy się więc do protestów rolników, pracowników służby zdrowia i innych zakładów (zob. s.12).

Możemy tylko liczyć na naszą działalność i solidarność. Jednocześnie trzeba budować polityczną organizację, która opiera się na tych walkach.

Opodatkować bogatych, zapłacić rolnikom, nakarmić niedożywionych

Walka rolników o większe dotacje rządowe, powinna być poparta przez każdego spoza sfer rządzących. Swoją postawą rolnicy pokazują, że tylko walką można coś osiągnąć. Próbowano nieskutecznie pokonać rolników pałowaniem, co spowodowało tylko, że stali się bardziej zdeterminowani.

W skupie ceny żywca były na koniec ubiegłego roku o 34 proc. niższe niż rok wcześniej, żyta - o 19 proc., pszenicy - o 14 proc., drobiu - o 9 proc., mleka - o 5 proc. Pod presją blokad dróg rząd zdecydował się na dotację zwiększając cenę żywca do poziomu 2,80 zł. za kg (od 1,80 zł.). Ciekawe, jak w ogóle te pieniądze się znalazły skoro "budżet już jest i nie może być zmieniony".

Rolnicy chcieli więcej, twierdząc że nawet 3,50 zł. za kg. jedynie zwróci im koszty. Mówili też, że rząd nie

zapewnia wyższych cen, np. w Lublinie płacono tylko 2,50 zł.

Niewidzialna ręka rynku

Co się stało z niewidzialną ręką rynku, która ma wszystko rozwiązać w sposób jak najbardziej "cacy"? Szkodliwość pozostawiania organizacji ekonomicznej ślepego rynkowi rolnicy czują na własnej skórze.

Czy rząd martwi się tym, że rolnicy tracą na produkowaniu żywności? Wręcz przeciwnie.

Wiadomo, że podręczniki ekonomii dla początkujących, którymi wydaje się kierować Balcerowicz a stąd też rząd, twierdzą, że jeśli coś jest nierentowne, to musi upaść.

Zresztą rząd chce, żeby likwidacja znacznej części rolnictwa miała miejsce jak najszybciej. Kolejne rządy mówią o tym, że dla unowocześnienia rolnictwa co najmniej dwie trzecie gospo-

darstw musi wypaść z rynku.

Drobna produkcja rolna nie jest najlepszym sposobem, żeby produkować żywność dla społeczeństwa - jest marnotrawcza, nie wykorzystuje efektywnie technologii. Żeby to zmienić potrzebne są znaczne inwestycje na wsi, a rolnicy powinni mieć duży wybór co do innych form pracy. Wolny rynek tego nie zapewni. Co więcej, w kapitalizmie także produkcja wielkich firm jest marnotrawcza skoro kryzysy "nadprodukcji" oznaczają, że niesprzedane są np. komputery a ludzi nie stać by je kupić.

Niedożywienie

Przypomnijmy, że codziennie 37 tys. dzieci umiera z powodu głodu i chorób związanych z nędzą. W Polsce wiele dzieci i emerytów jest niedożywionych.

Dlatego należy żądać by zapłacono rolnikom.

Co ciekawe, im dłużej ciągnie się walka rolników, tym bardziej naciskają na większe dotacje a tym mniej na ograniczenie importu. Dzieje się tak bo aktywna walka wymaga bezpośredniego rozwiązania. A żądanie zmniejszenia importu nie zapewniłoby natychmiastowej poprawy sytuacji rolników, i jest nieskutecznym postulatem również z innych powodów (zob. s. 10).

Rząd już pokazał, że potrafi znaleźć więcej funduszy na dotowanie skupu żywca. Skąd wziąć dodatkowe środki? Można opodatkować bogatych i zmniejszyć wydatki na wojsko i NATO.

Walczyć o poprawę w służbie zdrowia

Zaostrza się protest w służbie zdrowia. Pielęgniarki pikietowały pod Sejmem, dwugodzinny strajk ostrzegawczy miał miejsce w szpitalach 29 stycznia a anestezjolodzy odmówili pracy za darmo. Od 1 lutego protest tej grupy polegał na nieprzychodzeniu do pracy w ogóle.

Sytuacja w służbie zdrowia jest skandaliczna. W tym samym czasie gdy mówi się, że "Polska sprostą wymaganiom NATO", pielęgniarki zarabiają na poziomie minimum.

Gdy sprzedawaliśmy *Pracowniczą Demokrację* pielęgniarkom z całego kraju, najczęściej mówiły, że zarabiają 550 lub 600 złotych miesięcznie. Dotyczyło to nawet pielęgniarek z kilkunastoletnim stażem pracy.

Doszło do przepychanki między pielęgniarkami i policjantami chroniącymi Sejm. Pielęgniarki były zdeterminowane, chciały bezpośrednio wyrazić

swój gniew postom. Potrzebne większe demonstracje (było ich ok. tysiąca), aby następnym razem przebić się przez kordon. Przypomnijmy, że zwykły poseł zarabia 5 tys. zł. plus różne dodatki, czyli jest "wart" więcej niż 10 pielęgniarek.

Jeszcze w lutym 1998 r. gdy pielęgniarki manifestowały w Warszawie, rzadko chciały słyszeć krytykę premiera. Teraz okrzyki "Buzek na wózek!" były bardzo popularne.

Anestezjolodzy oszukani

Anestezjolodzy podpisali umowę z Konfederacją Pracodawców Polskich. Później się okazało, że KPP nie reprezentuje dyrektorów szpitali, którzy nie zgodzili się na podwyżki.

Anestezjolodzy postanowili nie pracować społecznie, co wcześniej robili w ramach ich protestu, polegającego na złożeniu dymisji.

Za fiasko rozmów z KPP odpowiedzialny jest rząd, który udaje, że służba zdrowia nie jest już jego odpowiedzialnością, bo od 1 stycznia reforma jest wdrażana. Tak więc widzieliśmy farsę obecności ministra pracy przy rozmowach, w których "rząd nie jest stroną".

Dwugodzinny strajk

Komitet Obrony Reform Ochrony Zdrowia, skupiąca większość związków zawodowych w służbie zdrowia (oprócz Solidarności, która wycofała się w maju ub.r.) - zorganizowała dwugodzinny strajk 29 stycznia. Udział w akcji brali lekarze, pielęgniarki, pracownicy rejestracji i szatniarze.

KOROZ grozi strajkiem generalnym w bieżącym miesiącu jeśli rząd nie podejmie rozmów. Powinien on zorganizować wielką demonstrację pracowników służby zdrowia oraz wezwać do uczestnictwa w niej związkowców z innych branż. Strajk w innych sektorach gospodarki, z postulatami poprawy stanu służby zdrowia, zmusi rząd do ustępstw.

Dopiero jak się uderzy bogatych w kieszeń można polepszyć sytuację lekarzy, pielęgniarek i tym samym pacjentów.

Haniebna trójka spotyka się z Pinochetem

"Tortury? Co z tego?"

Posłowie Jurek, Kamiński i redaktor naczelny Wołek pojechali na "kulturalne" i "ludzkie" spotkanie z gen. Pinochetem, żeby swoimi podarunkami pocieszyć go, kiedy jest "więźniem" w Anglii (siedzi w luksusowej willi).

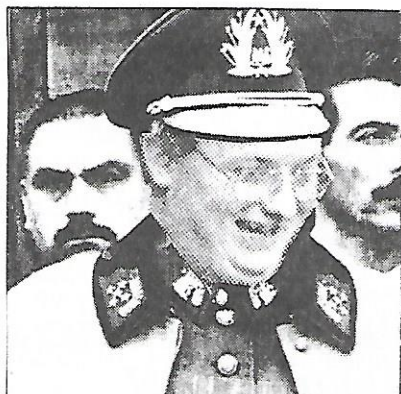
W programie "Tok Szok" Kamiński i Wołek zostali skonfrontowani z ofiarą tortur reżimu Pinocheta. Jego opowiadanie było bardzo wstrząsające (zob. ramkę), ale prawnicy mówili, że to "nie zweryfikowana" wersja - i później, że to "teatr" i "histeria".

Według nich ludzie, którzy mówią, że Pinochet jest odpowiedzialny za mordowanie, tortury i zaginięcie tysięcy ludzi mają ograniczoną wiedzę z powodu komunistycznej propagandy.

Miłośnicy dyktatora sami doskonale pokazali swoją ignorancję. Nie fetygowali się czytać raportów Amnesty, ONZ czy nawet kościoła katolickiego udowadniających zbrodnie reżimu Pinocheta - one pewnie także należą do tejże propagandy.

Według przyjaciół generała, tortury itp. "to rzeczy, które dokonywały się poza wiedzą generała (...)" "Generał Pinochet ubolewa nad każdym ludzkim istnieniem, nad każdym przypadkiem łamania prawa (...)"

Lecz tortury i mordowanie nie były "pojedynczymi nadużyciami" w Chile. Były podstawą polityki reżimu, żeby utrzymać się u władzy i stłumić każdy opór. Z tego samego powodu również



Mówi ofiara tortur

Mario Galdamez jest uchodźcą chilijskim w Polsce. W kwietniu 1974 r. w Santiago został postrzelony przez wojskowych na przystanku autobusowym. Odwożono go do nieznanego miejsca - miał zawiązane oczy.

"Torturowano mnie. Każdy człowiek, który został zatrzymany wtedy był poddany torturom od razu. Zaczynało się od prądu. Prąd to zasadniczym narzędziem (...) Byłem rozebrany do naga, miałem cały czas zawiązane oczy, zawiązano mi ręce." (...) Każda kobieta była gwałcona (...) Wiedziałem kobietę, która była wielokrotnie gwałcona".

(Cytaty z programu Tok Szok)

zakazano organizowania związków zawodowych i wszelkiej działalności politycznej.

Fragment odpowiedzi Ewy Hącia-Galdamez, żony torturowanego, do Wołka:

"... Nie tylko prąd, ale i papierosy gaszone na rękach (czy blizny są dla pana wystarczającą weryfikacją?) Wielokrotny gwałt na kobiecie w sąsiednim pomieszczeniu (...) Człowiek zredukowany do poziomu fizjologicznych reakcji, jak zaszcute zwierzę. Rehot gwałcicieli. "O, zobacz, zesrała się!" Rehot. "Niech teraz zje to swoje gówno". Kolejny rehot. Niech zjada swoje gówno ta pieprzona komunistka. Może socjalistka? Może studentka? Może Ekwadorka, która zawiniła swym - łudząco podobnym do kubańskiego - akcentem."

Trybuna, 25 stycznia 1999 r.

Pinochet i Jaruzelski

Zwolennicy Pinoccheta argumentują podobnie do obrońców Jaruzelskiego. Przecież Jaruzelski też nie strzelał do górników i także był szefem rządu kiedy kraj przeszedł demokrację.

"Anty-komunistyczni rycerze" zapomnieli chyba, że opozycja w Polsce nazywała Jaruzelskiego "polskim Pinochetem". Rysunki na ulotkach przedstawiały ich jako podobnych do siebie dyktatorów w ciemnych okularach. Mieli oni dużo wspólnego, tylko, że Pinochet ma dużo więcej krwi zabitych i torturowanych na sumieniu.

Nietypowy dyktator?

Redaktor Wołek o Pinochecie:

"...nie jest taki typowy klasyczny dyktator południowo-amerykański, który zagarnia władzę dla (...) swojej junty (...) grona nepotycznie traktowanych współpracowników czy członków rodziny. (...) doprowadził Chile do demokracji i dobrobytu ..."

Rzeczywistość:

Zięć Pinocheta był szefem chilijskiego wywiadu DINA. Pinochet spotykał się z nim codziennie przy śniadaniu.

Kiedy "doprowadził Chile do demokracji" po 17 lat dyktatury powiedział: "Jeśli ktokolwiek z moich ludzi zostanie tknięty, będzie to koniec państwa prawa".

Z raportu Amnesty International 29 października 1998 r.

Całkowitą liczbę spraw zaginięć, straceń bez sądu i śmierci w czasie tortur, oficjalnie uznano przez państwo chilijskie za 3 197.

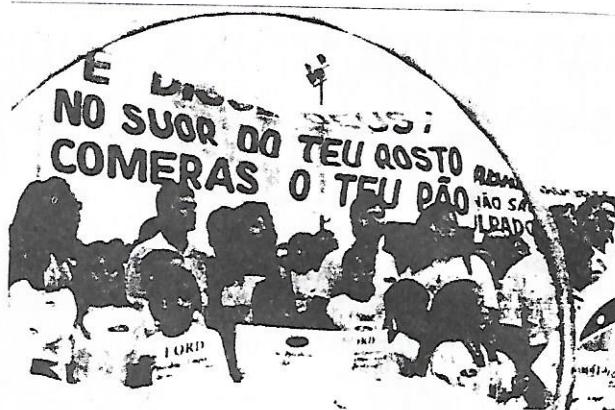
Raport chilijskiego rządu i Komitetu przeciw Torturom z 1996 roku konkludował, że "Służba Wywiadowa, DINA, pod bezpośrednim dowództwem Augusto Pinocheta, odegrała kluczową rolę w polityce systematycznego i rozpowszechnionego naruszania prawa człowieka w Chile. (...) DINA rozwinęła rozmaite taktyki przestępcze, włącznie z morderstwami i zaginięciami osób chilijskich i innych narodowości, które uważano za "wrogów" militarne reżimu, w innych krajach. Wymagało to koor-

dynacji wywiadowej i planowania na najwyższym szczeblu państwa. Generał Pinochet był najwyższą Głową Państwa, i DINA jemu bezpośrednio podlegała" (cytat z raportu Amnesty).

Dlaczego nie karano ani Pinocheta ani jego współpracowników? Amnesty pisze: "Kilka mechanizmów gwarantujących niekaralność blokowało skuteczne sądowe dochodzenie w Chile.

Ci, którzy byli odpowiedzialni za naruszenie praw człowieka odegrali wielką rolę w dyktowaniu warunków przejścia do rządzenia cywilnego, zapewniając imunitet przed zaskarżeniem tych, którzy naruszali prawa człowieka".

Kryzys w Brazylii Kto następny?



Robotnicy Forda w Brazylii żądają chleba i pracy

Panika wśród bankierów

Bankierzy na całym świecie wpadli w panikę gdy dokonano dewaluacji waluty Brazylii, reala, 13 stycznia. W listopadzie brazylijski rząd i Międzynarodowy Fundusz Walutowy uzgodnili pakiet pomocy. Umowa miała zapobiec dalszemu rozszerzaniu się chaosu finansowego który poprzednio rozpowszechnił się z Azji do Rosji. MFW wpompowało 41 mld dol. do brazylijskiej gospodarki, w zamian za "radykalne reformy" zmierzające do zlikwidowania deficytu i "uzdrowienia" finansów publicznych (chyba gdzieś to słyszeliśmy).

Cena tego uzdrowienia była bardzo wysoka dla niezamożnych Brazylijczyków. Rząd prezydenta Cardoso obiecał wpełznąć Brazylię jeszcze dalej w recesję. Cardoso nawet wygrał wybory jesienią obiecując, że te ostre środki zapobiegą chaosowi.

Teraz plany Cardoso leżą w gruzach a on proponuje jeszcze ostrzejsze środki.

Kryzys w Brazylii nastąpił kilka dni po tym jak międzynarodowi eksperci i ministrowie gratulowali sobie z wielkim samozadowoleniem ponieważ uważali, że kryzys na międzynarodowych rynkach walutowych wreszcie się skończył.

Euforia wśród spekulantów na początku tego roku wyraziła się w gwałtownym wzroście kursów akcji na giełdach. Po dewaluacji brazylijskiej waluty ceny gwałtownie spadły.

Potem widzieliśmy prawdziwe szaleństwo kapitalizmu, gdy ceny akcji ponownie wzrosły i jeszcze raz eksperci zaczęli gadać o zakończeniu kryzysu.

Zapewne byłoby nierozsądnie wierzyć takiemu ślepemu optymizmowi. Nikt nie może przewidzieć gdzie kryzys uderzy następnym. Jednak widzimy jak obecny kryzys, który się rozpoczął latem 1997 r., obejmuje coraz więcej krajów.

Guru Balcerowicza atakuje MFW

"MFW obecnie zdobyło pięć punktów na pięć - pięć dużych pakietów ratunkowych od połowy 1997 r. oraz pięć dużych klęsk."

Kto to powiedział? Może jakiś socjalista czy związkowiec? Nie. Jeffrey Sachs, guru Balcerowicza na początku lat 90-ych, kiedy obecny minister finansów przeprowadził swoją pierwszą wersję "terapii szokowej".

Sachs krytykuje MFW za to, że tylko się martwi tym jak finansjerzy zachodni mogą wyciągnąć swoją forszę z krajów zagrożonych finansowym chaosem.

W Polsce minister zapowiada recesję

29 stycznia Jerzy Kropiwnicki (AWS), szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych (RCSS), stwierdził jednoznacznie, że pierwszy kwartał tego roku "będzie kwartałem recesyjnym".

Powiedział to godzinę przed ogłoszeniem przez Główny Urząd Statystyczny, że gospodarka polska wzrosła o 4,8 proc. w 1998 r. a nie 5,6 proc, jak rząd zaplanował rok temu. Jest to wzrost znacznie niższy niż dokonany w 1997 r, kiedy Produkt Krajowy Brutto zwiększył się o 6,8 proc.

GUS twierdzi, że spowolnienie gospodarcze jest wynikiem osłabienia produkcji przemysłowej (w czwartym kwartale była ona nawet niższa niż rok wcześniej). GUS dodaje, że przyczyną było też obniżenie wzrostu zarówno popytu krajowego z 9,3 proc. w 1997 do 6,7 proc. w 1998 roku (efekt balcerowiczowskiej polityki "schładzania" gospodarki), jak i popytu zagranicznego w drugim półroczu (wpływ głównie kryzysu rosyjskiego).

Szefowie chcą żeby pracownicy płacili za ten kryzys

Dyrekcja Volkswagena, największego producenta samochodów w kraju, zredukowała płacę realną pracowników o 15 proc. Ford i General Motors zwolniły tysiące pracowników.

Tysiące pracowników Forda w Sao Paulo rozpoczęło strajk okupacyjny w styczniu w obronie przed zwolnieniami.

Pod presją szeregowych pracowników, liderzy związkowi ostro skrytykowali nowe ataki rządu na standard życia ich członków.

Tylko przez walkę i odmowę akceptacji zwiariowanej logiki kapitalizmu pracownicy mogą nie dopuścić do zniszczenia życia następnych milionów ludzi.

Szaleństwo kapitalizmu

Bezpośrednia przyczyna kryzysu brazylijskiego, to niezdolność rządu do obrony wartości brazylijskiej waluty. Po kryzysie w Azji i Rosji spekulanci zwrócili swoją uwagę na Brazylię. Chcieli zarobić dzięki spowodowaniu niższej wartości reala.

Widać najbardziej wyraźny znak ekonomicznego chaosu na światowych rynkach walutowych.

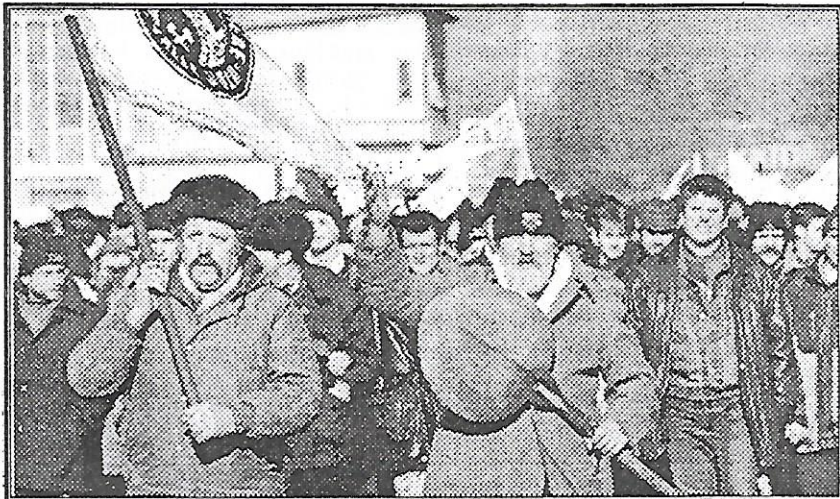
Szaleństwo kapitalistycznego systemu polega na tym, że w ostatnich latach rządy i szefowie firm ścigają się w inwestowaniu jak najwięcej. Skutek tego jest taki, że produkują więcej towarów niż mogą sprzedać z zyskiem.

Gdy zdają sobie sprawę z tego, że nie ma już zysków, nadchodzi panika na rynkach pieniężnych i giełdach.

Tak właśnie się stało w Azji, i dzieje się dzieje w Brazylii. Produkcja kapitalistyczna nie jest planowana racjonalnie według potrzeb, więc firmy nie mogą sprzedać tego co produkują. Np. w Brazylii w 1998r. sprzedaż samochodów spadła o jedną trzecią.

Marsz na Bukareszt

Zwycięstwo górników rumuńskich



Górnicy rumuńscy odnieśli zwycięstwo po marszu w liczbie 10 tysięcy na Bukareszt. Rząd zgodził się podwyższyć znacznie płace i wycofał się z programu restrukturyzacji górnictwa, nawet otwierając ponownie już zamknięte kopalnie.

Program ten rozpalil protesty górników. Rząd dowodzony przez prezydenta Emila Constantinescu twierdzi, że kontynuuje tradycję rewolucji 1989 r., która obalila dyktatora "komunistycznego" Ceausescu.

Ale rząd ten prowadzi politykę wolnorynkową, która przyniosła nędzę i bezrobocie. Popierany jest przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy, które ponaglają do masowych zwolnień jako cenę dla ich finansowego wsparcia.

Górnicy pokazali, że pracownicy we Wschodniej Europie mogą walczyć i wygrać. Rozpoczęli swój marsz z doliny Jiu. Powtarzające się próby policji powstrzymania marszu zawiodły. 21 stycznia tysiące górników walczyło i wygrało w regularnej bitwie z policją pod miastem Horezu. Górnicy nawet zaczęli odbierać policjantom broń.

Doprowadziło to do dymisji ministra rumuńskiego MSW Gavriła Dejeu. Zastąpił go Constantin Dudu Ionescu, który od razu zwolnił dowódcę sił porządkowych gen. Lupu.

Prezydent Constantinescu zapowiedział wprowadzenia stanu wyjątkowego. Po klęsce policji, wojsku wydano ostrą amunicję.

Jednak Premier Radu Vasile spotkał

lidera związku górników, Mirona Cosmę w mieście Rimnicu Vilcea. Górnicy mają dostać 35 proc. podwyżkę, rząd obiecał otworzyć dwie zamknięte kopalnie.

Pierwszy raz górnicy maszerowali na Bukareszt w 1990 r. aby poprzeć rząd. Pozwolili się wykorzystać do fizycznych ataków na prodemokratycznych studentów i przeciwko uciskanej ludności cygańskiej. W 1991 r. maszerowali na Bukareszt ponownie - tym razem przeciwko rządowi. Rząd został obalony.

Tym razem także maszerowali przeciwko rządowi. Żądania górników skończenia ze zwolnieniami i cięciami i wyrzucenia rządu znalazły echo wśród innych pracowników. W Braszowie (ok. 60 km od Bukaresztu) ponad 5 tys. pracowników uczestniczyło w wiecu w poparciu górników.

Związki nauczycieli także zapowiedziały, że ich członkowie mogą niedługo zastrajkować o wyższą płacę. Uczniowie również powiedzieli, że włączą się w te protesty.

Gdy marsz górników posuwał się dalej, pracownicy w miastach po drodze wychodzili na ulice z poparciem dla nich. Rewolta górników i poparcie innych robotników pokazuje alternatywę zarówno dla byłego reżimu stalinowskiego jak i dla obecnego rządu pro-rynkowego.

Jednak w proteście były obecne niebezpieczne sygnały, które muszą być przezwyciężone. Niektórzy z liderów protestu wciąż utożsamiają

Metalowcy niemieccy strajkują

Wielki związek metalowców w Niemczech, IG Metall, rozpoczął strajki o wyższe płace.

IG Metall ma ponad 3,5 milionów członków. Żąda 6,5 proc. wzrostu płac. Federacja pracodawców, Gesamtmetall, oferuje jedynie 2 proc. Pracownicy mają już dość lat ograniczenia płac. Mówią, że trzeba skończyć ze "skromnością płacową" skoro chadecki rząd Helmuta Kohla został "zwolniony" w ostatnich wyborach.

Koalicja SPD (socjaldemokratów) i Zielonych znajduje się obecnie pod presją dzięki walce metalowców. Minister finansów Oskar Lafontaine, uważany za lewicowca, odmówił poparcia dla metalowców. Komentatorzy zarówno na prawej stronie sceny politycznej jak i na lewej, twierdzą, że jego budżet, jest taki sam jaki by tworzyli chadeci gdyby jeszcze pozostali u władzy.

Greccy uczniowie

Greccy uczniowie kontynuowali okupację swoich szkół w styczniu. Protestowali przeciwko rządowym próbom ograniczenia dostępu do wyższego wykształcenia. Zdobyli poparcie centrali związkowej (w Grecji jest jedna główna). Pod koniec ostatniego semestru rozpoczęto okupacje i protesty w kilkuset szkołach a potem ponownie po urlopie świątecznym. Akcja protestacyjna była iskrą dla protestów pracowniczych przeciwko prawicowej polityki PASOK-u, greckiej socjaldemokracji. Główna centrala związkowa Grecji wezwała do 4-godzinnego strajku powszechnego w poparciu uczniów. Związek nauczycieli zorganizował 48-godzinny strajk.

socjalizm z dyktaturą Ceausescu. Ta słabość polityczna doprowadziła niektórych do akceptowania reakcyjnych idei. Cosma był członkiem Partii Wielkiej Rumunii, organizacji nacjonalistycznej i anty-cygańskiej, która nic nie ma do zaoferowania robotnikom. Nie chciała być ona utożsamiana ze strajkiem, więc Cosma musiał z niej wystąpić. Miejmy nadzieję, że własna walka pracowników doprowadzi ich do odrzucenia pójdźcia tą "ślepą uliczką", i zamiast tego będą polegali na własnej sile i solidarności: podstawie prawdziwego socjalizmu.

Opracował Robert Borowski

Okrągły Stół

Od kapitalizmu do kapitalizmu

Obrazy Okrągłego Stołu 10 lat temu trwały od 6 lutego - 5 kwietnia 1989 r. Obrady te były negocjacjami pomiędzy władzą a nielegalną opozycją, o tym jak przekształcić gospodarkę nakazową w gospodarkę, w której dominują rynkowe mechanizmy bez oporu pracowników.

Wbrew powszechnym opiniom, nie było to przejściem od socjalistycznej do kapitalistycznej gospodarki ale od gospodarki państwowo-kapitalistycznej do gospodarki, w której wielkie monopolistyczne firmy grają coraz ważniejszą rolę.

Prywatyzacja

Apologetycy rynku jak Balcerowicz czy Borowski mówią, że prywatyzacja oznacza odejście od monopolu ekonomicznego państwa i dawanie szansy założenia firm małym biznesmenom. Przeciwnie, potrzeby wielkiego kapitału są główną siłą napędową prywatyzacji. Wielkie korporacje chcą konkurować na światowym rynku bez przeszkód. Wiele małych firm powstaje jako uboczny skutek rozszerzonego działania dużego biznesu.

Nie jest też prawdą, że okrągły stół rozpoczął proces urynkowania polskiej gospodarki. W latach 1970-ych nastąpiło przyspieszenie procesu integracji polskiej gospodarki ze światową poprzez zwiększony handel i bezpośrednie inwestycje zagraniczne.

W latach 80-tych mieliśmy urynkowanie i tworzenie spółek z o.o. Okrągły Stół pozwolił na jeszcze większe przyspieszenie tego procesu.

Kapitalizm światowy przeszedł okres państwowego kapitalizmu od lat 30-ych do 70-ych. Przed i podczas II wojny światowej państwo zwiększyło swoją ingerencję gospodarczą w coraz większej liczbie krajów. Np. prawicowy rząd pułkowników w Polsce był pierwszym poza ZSRR, który rozpoczął długoterminowy plan.

Po wojnie coraz większe umiędzynarodowienie handlu, produkcji i finansów spowodowało, że nie można było dalej dokonać rozwoju "za zamkniętymi drzwiami" w jednym kraju. Kapitalizm na świecie przerósł etap państwowego kapitalizmu i od lat 1970-ych kraje autokratyczne zaczęły

WOKÓŁ OKRĄGŁEGO STOŁU:

25 kwietnia i 15 sierpnia: Dwie fale strajków - "Bez historycznych przywódców, bez podziemnych struktur, zakładawczych komisji i wezwań KKW, stawały kolejne zakłady. Zrobiono to na władzy większe wrażenie niż wszystkie nasze wysiłki ostatnich dwóch lat razem wzięte." (Kuroń/Żakowski: PRL dla początkujących).

31 sierpnia 1988 r. - pierwsze spotkanie między generałem Kiszczakiem, ministrem MSW, i liderem nielegalnej wówczas Solidarności, Lechem Wałęsą. Wałęsa apeluje o zakończenie strajków bez kontaktowania się z komitetami strajkowymi. Tego samego wieczoru Wałęsa przekonuje liderów strajkujących na Wybrzeżu by zakończyli swoją akcję.

6 lutego 1989 roku - w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie (dziś Pałac Prezydencki) rozpoczynają się obrady Okrągłego Stołu.

5 kwietnia - w Magdalence podpisanie "kontraktu politycznego" oznacza koniec Okrągłego Stołu. Wolne wybory na 35 proc. miejsc w Sejmie i na wszystkie mandaty senackie. Prezydent miał być wybierany przez Zgromadzenie Narodowe, czyli Sejm i Senat.

4 czerwca 1989 r. - wybory. Solidarność wygrywa praktycznie wszystko o co się zabiega. Ale tylko 62 proc. elektoratu bierze udział w głosowaniu.

bardziej integrować się ze światową gospodarką.

Stagnacja gospodarcza w Polsce i innych krajach bloku spowodowała, że władza chciała wyjść z izolacji. Okrągły Stół właśnie przyspieszył ten proces przejścia od "narodowego kapitalizmu" do "międzynarodowego kapitalizmu". Jednak żadna forma kapitalizmu nie może uciec od kryzysu.

Rewolucja w bloku zapewniła demokrację

Okrągły Stół nie musiał doprowadzić do całkowitego wprowadzenia wszelkich praw kojarzonych z parlamentarną demokracją - czyli wolne wybory, prawa zrzeszenia się, do zakładania niezależnych od państwa związków zawodowych, wolność słowa.

Nie zapomnijmy, że nawet po podpisaniu "kontraktu politycznego" 5 kwietnia, wybory miały być wolne tylko dla 35 proc. mandatów w Sejmie i do Senatu. Po wyborach władza mogła wybrać opcję ponownej represji.

Sytuację po wyborach 4 czerwca opisuje dziś Janusz Reykowski ówczesny członek biura politycznego KC PZPR: "Do KC nadchodziły faksy z całego kraju, że wybory trzeba anulować, władzy nie oddawać (...) W gabinecie Kiszczaka (generał, szef MSW) grupa towarzyszy z Biura Politycznego, nie chcą wymieniać nazwisk, gorąco dyskutowała. Kilka osób wystąpiło z postulatem unieważnienia wyborów".

Kiszczak to postulował: "Obudziły się siły, które chciały, aby wybory anulować, na przykład pod pretekstem, że były konfrontacyjne, a miały być pokojowe." (Polityka, 30 I 99).

W końcu nie było mowy o wybraniu drogi represji jak np. zrobili chińscy rządzący gdy zdecydowali się na krwawe

rozbić ruch demokratyczny na Placu Tianenmen (tego samego dnia gdy miały miejsce wybory w Polsce).

Polityczne rewolucje w innych krajach bloku - polityczne bo nie obalają panującej klasy, lecz sposób w który ta klasa rządziła - zapewniły, że nie było powrotu do systemu, który dowcipnie nazwano "komunizmem".

Nie jest prawdą, że Gorbaczow, ówczesny lider ZSRR, chciał wprowadzić wszędzie parlamentarną demokrację - chciał tylko wprowadzić rynkowe mechanizmy.

Jego postawa przyczyniła się do tworzenia nastroju niepewności wśród rządzących w krajach bloku.

PZPR była tylko narzędziem rządzenia dla klasy panującej - mogła więc ona używać innego narzędzia. Z panującej klasy w Polsce - bossowie wielkich przedsiębiorstw, generałowie, szefowie aparatu administracyjnego - znaczna część tych pierwszych już pod koniec lat 80-ych zdecydowała się na opuszczenie szeregów PZPR.

Skoro zasięg rynkowych mechanizmów był zwiększony nawet przed 1989 r., ci ludzie już wtedy uważali się za biznesmenów na wzór zachodnich. Chcieli kontaktów z wielkim biznesem zagranicą i coraz bardziej uznawali, że należy pozbyć się panującej partii PZPR jako mechanizmu do rządzenia. Część innych członków panującej klasy miało podobne zdanie. W końcu zdecydowali się na parlamentarną demokrację aby zachować ekonomiczną władzę.

Dlaczego władza i opozycja miały identyczne rozwiązania ekonomiczne?

Dla wielu komentatorów opisujących obrady Okrągłego Stołu nie jest wcale zaskoczeniem, że w 1989 r. władza i opozycja miały tę samą ekonomiczną receptę. Przecież władza po prostu widziała, że nie można dalej prowadzić nieracjonalnej gospodarki nakazowej - mówią - a opozycja oczywiście już wiedziała, że rynek załatwi wszystko.

Jednak nie takie były dominujące idee w poprzednich buntach w Bloku Wschodnim. W 1956r. nie żądano ani w Polsce ani na Węgrzech kapitalizmu typu zachodniego. W 1968r., ani w Polsce ani w Czechosłowacji nie myślano powszechnie, że prywatyzacja załatwi wszystkie problemy.

Za najbardziej realną alternatywę wobec państwowego kapitalizmu wydawała się być gospodarka, w której główne sektory gospodarki byłyby upaństwowione, istniałoby planowanie a całość byłaby podporządkowana radykalnej formie demokracji. Argumenty dotyczyły tego czy rady robotnicze miały być ciałami doradczymi czy kontrolującymi - czy powinny istnieć obok aparatu państwowego czy zastąpić go.

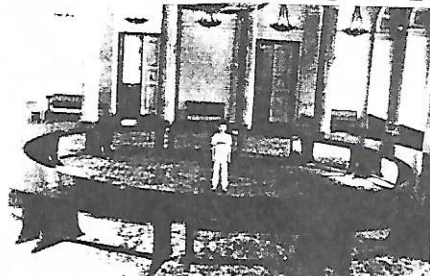
To się zmieniło w latach 70-ych.

Kuroń i Modzelewski wyrzekli się rewolucyjnego socjalizmu, optując za "samograniczającą się rewolucją". Michnik odrzucił podział między prawicą i lewicą, argumentując że trzeba wspólnie walczyć o prawa obywatelskie.

Jeśli nie Okrągły Stół, to co?

Istniała jeszcze jedna grupa społeczna, oprócz władzy i liderów opozycji która grała kluczową rolę w wydarzeniach. Była to klasa pracownicza, która 9 lat wcześniej wstrząsnęła całym Blokiem Wschodnim. Dziesięć milionów pracowników wstąpiło wtedy do Solidarności.

Dwie fale strajków w 1988 roku zmusiły rząd do rozmów z opozycją, do której poprzednio strzelano. Czy nie



Ale niewiele opozycjonistów chwaliło wolny rynek. W okresie ruchu Solidarności 1980-81, rynek nie był stawiany jako priorytet w przekształceniu państwa (choć była o nim mowa). Na pierwszym kongresie Solidarności jesienią 1981 roku, główne hasło dotyczyło tworzenia Rzeczypospolitej Samorządnej "opartej na pracowniczej samorządności" - jawnie lewicowy postulat.

Więc dlaczego podczas obrad Okrągłego Stołu cała opozycja zgadzała się z przedstawicielami nomenklatury?

Po pierwsze, Solidarność w latach 80-ych, w wyniku represji Jaruzelskiego, był ruchem kilku tysięcy nie kilku milionów ludzi.

Niewątpliwie fakt, że na zachodzie socjaldemokraci nie mieli ideowej alternatywy dla pro-rynkowych argumentów Reagana w USA i Thatcher w Wlk. Brytanii grał także dużą rolę.

Opozycjoniści w całym Bloku szukali jasnej alternatywy dla reżimów komunistycznych. Wydawało się, że skoro upaństwowienie i gospodarka nakazowa cechowały te kraje,

należy więc uważać Okrągły Stół za krok naprzód?

Niewątpliwie zwycięstwem było wywalczenie demokracji parlamentarnej, wolności zrzeszenia się, słowa i (nawet jeśli wszelkie te prawa są znacznie ograniczone przez nierówności ekonomiczne, i brak demokracji w miejscach pracy).

Ale Okrągły Stół oznaczał włączenie liderów opozycji do udziału we władzy, aby zahamować akcje protestacyjne szeregowych pracowników. Jak na ironię to właśnie te akcje doprowadziły do koncesji władzy wobec opozycji przy Okrągłym Stole. Dopiero rozszerzenie się masowego ruchu do innych krajów bloku zapewniło trwałość osiągnięć demokratycznych.

prywatyzacja i rynkowe mechanizmy byłyby całkowitym przeciwieństwem stalinowskich gospodarek.

Ale tak naprawdę ci, którzy chcieli odebrać władzę nomenklaturze musieliby także przeciwstawić się rynkowym mechanizmom.

Szefowie starego układu i ich rodziny nie mieli problemów "znaleźć się" w nowym, ponieważ mieli najlepsze kontakty z wielkimi zagranicznymi firmami i bankami i również dostęp do kapitału krajowego. Dyrektorzy używali maszyn w fabrykach dla swoich prywatnych biznesów.

Zobaczmy co się stało z niektórymi ludźmi z ostatniego kierownictwa PZPR. Manfred Gorywoda z Biura Politycznego (BP) jest obecnie dyrektorem banku PBG SA w Warszawie. Wiktor Pyrkosz (BP) jest dyrektorem zakładów dziewiarskich Teofilów w Łodzi. Sławomir Wiatr (BP) ma udziały w różnych firmach. Marek Król (Sekretarz KC PZPR), jest redaktorem naczelnym czasopisma "Wprost". Propaguje skrajny liberalizm ekonomiczny, podlizuje się zarówno Balczerowiczowi jak i liderom AWS i Wałęsie.

Zwykli ludzie najwięcej stracili na umowie między władzą a opozycją. Doświadczaliśmy (i doświadczamy) gwałtownego wzrostu nędzy, bezrobocia i cięć socjalnych. Jedynie niektórzy liderzy ruchu znaleźli sposób na wzbogacenie się (co jest kontynuowane dziś przez AWS i UW).

Okrągły Stół hamował walkę walczących pracowników. Rozpowszechnił kłamliwą bzdurę, że rynek kapitalistyczny działa na korzyść pracowników najemnych, emerytów i rencistów. Trzeba było żądać demokratyzacji, praw związkowych itp., ale bez akceptowania rynkowego dogmatu.

W latach 90-ych jednak zdobyliśmy bogate doświadczenia. Ludzie widzieli, że wujek Kuroń na stanowisku ministra pracy, nie chronił ich od bezrobocia. Dziś widzą, że liderzy związkowi w rządzie nie działają na korzyść szeregowych związkowców.

Polityka opierająca się na walce pracowników i demokratycznym planowaniu może w tej sytuacji zdobyć więcej zwolenników.

Andrzej Żebrowski

210 lat Wielkiej Rewolucji Francuskiej Kiedy świat się zmienił na zawsze

Wielka Rewolucja Francuska wstrząsnęła światem. Domagając się wolności i równości dla wszystkich ludzi została znienawidzona przez królów i władców całego świata.

W wyniku rewolucji pierwszy raz w historii zagwarantowano wszystkim dorosłym mężczyznom prawo do głosowania. Obalono władzę króla-despoty i znacznie osłabiono dotąd wszechwładny wpływ bardzo bogatego Kościoła Katolickiego.

Sławne cytaty rewolucji są do dziś dla nas ważne. Na przykład ostrzeżenia rewolucjonisty Robespierre'a "Nie ufajcie generałom - prawie wszyscy nostalgicznie tęsknią za starym porządkiem. Ja ufam ludowi, i ludowi jedynie". Ważną lekcją są też słowa innego rewolucjonisty "Robiąc pół rewolucji buduje się własny grób."

Francuska rewolucja była pierwszą w historii kiedy masy ludowe weszły aktywnie na scenę polityczną. Miliony zwykłych ludzi czynnie walczyły o zmianę swej przyszłości. W każdej kluczowej chwili, gdy przywódcy ruchu starali się dojść do kompromisu z dawnym absolutnym reżimem, presja oddolna popychała ruch naprzód.

Pomimo tego, że Rewolucja Francuska nie była rewolucją robotniczą i, tak naprawdę, zastąpiła panowanie jednej mniejszości panowaniem innej mniejszości, udowodniła, że jedynie przez rewolucję można rzeczywiście dużo osiągnąć.

Wszyscy przeciw królowi

Tylko dziesięć lat przed wybuchem społecznym rewolucja wydała się być niemożliwością. Francuska monarchia istniała już ponad 1000 lat i ostatni król, Ludwik XVI, rządził brutalnie prawie z całą władzą.

Za królem stali uprzywilejowani - hierarchia kościelna i szlachta, licząca około pół miliona członków. Była to mała mniejszość 28 milionowej ludności Francji. Ta warstwa była zwolniona z prawie wszystkich podatków, jednocześnie wyciągając ogromne ilości dóbr i pieniędzy z wyzyskiwanej większości biednych chłopów.

Ta niesprawiedliwa struktura spo-



łeczna była zagrożona. Nowa klasa bogatych kupców i właścicieli fabrycznych wzrosła w liczbę i bogactwa wraz z procesem uprzemysłowienia Francji. Politycznie i społecznie ta grupa jednak została podporządkowana szlachcie i Kościołowi. Nowa klasa burżuazyjna stała się bardzo rewolucyjna w odpowiedzi na odmówienie przyjęcia ich żądań o reformy ze strony króla.

W lecie 1789 roku król został zmuszony do powołania Stanów Generalnych, czyli reprezentantów trzech "stanów" - kleru, szlachty i reszty. Celem króla było przegłosowanie nowych podatków w celu uratowania upadającej gospodarki.

Reprezentanci trzeciego stanu tym razem nie byli biedni i bierni jak oczekiwał król. Połowa była prawnikami, reszta to kupcy, przemysłowcy, kapitaliści i właściciele ziemscy. Większość z nich domagała się zreformowanej monarchii gdzie wszyscy posiadacze własności mogliby głosować i mieć wpływ. Niestety było to za dużo do zaakceptowania dla króla i szlachty.

W ważnych momentach historii ludzie czują, że aby uzyskać reformy trzeba przeciwstawić się systemowi jako całości. Właśnie w 1789 ludzie z

"trzeciego stanu" czuli się zmuszeni do konfliktu z starym reżimem. Dlatego ogłosili, że są Zgromadzeniem Narodowym i, że nie odejdą zanim nie dostaną nowej konstytucji od króla.

Zamiast przyjąć żądania, Ludwik XVI szybko rozprasał przeciwników, przygotowując zdruzgotanie opozycji. Nie udało mu się dzięki temu, że tłumy biednych mieszkańców Paryża najpierw demonstrowały przeciw niemu a potem zaczęły się zbroić. 14 lipca tłum szturmował forteczę Bastylię, symbol nienawiści do reżimu, gdzie więziono przeciwników monarchii. Tam żołnierze dołączyli do ludu. Masy pokazały, że mogą wygrać.

Czyje zwycięstwo?

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło prawa które, w teorii pozbawiły szlachtę władzy nad chłopami. Proklamowało Deklarację Praw Człowieka i Obywatela. Piękne słowa były oparte na masie ludzi, z kobietami na czele, marszerujących pod Pałac Versailles zmuszając króla do przeprowadzenia się do Paryża gdzie łatwiej można było go kontrolować.

Wraz z rozwojem wydarzeń jak grzyby powstały różne kluby dyskusyjne a liczba gazet wzrosła aż do 250

tytułów. Najbardziej znanymi radykalnymi grupy byli Jakobini, z prawnikiem Robespierre'm na czele i Kordelierzy, pod przywództwem Dantona i Marata.

Rewolucyjna atmosfera wywołała agitację przeciw wzrostowi cen, bezrobociu i braku jedzenia, ale również żądania polityczne przeciw przywilejom arystokracji. Tyle już się zmieniło, ale rewolucja dopiero się zaczęła.

Żądania opozycji przeciwko królowi, podsumując: "Wolność, Równość i Braterstwo" oznaczały bardzo różne rzeczy dla ludzi uczestniczących w ruchu rewolucyjnym. Dla biednych chłopów i robotników oznaczało to przede wszystkim jedzenie na stole i prawo do głosu dla wszystkich obywateli bez względu na posiadaną własność. Dla burżuazji zaś, raczej prawo do wolnego handlu i przedsiębiorczości i ich udział w kierowaniu państwem.

Dlatego w tej chwili rewolucja się podzieliła na tych którzy myśleli, że to co już zostało osiągnięte - ograniczona monarchia, ale rozszerzone prawa dla króla do np. zawetowania ustaw - wystarczyło; oraz na tych, którzy chcieli iść dalej.

Kiedy w 1791 roku grupa ludzi zbierała się domagając się dymisji króla, została gwałtownie stłumiona powodując śmierć 50 demonstrantów. To między innymi spowodowało falę protestów przeciwko nowemu, choć widocznie nie dość nowemu, stanowi rzeczy.

Niska wydajność rolnictwa w 1792 wraz z narastającą inflacją spowodowała nowy szereg buntów. Te bunty pokazały rosnącą rolę małych handlarzy, rzemieślników i sklepikarzy - radykalnych "sans-culottes", nazwa wywodziła się od tego, że nosili zwykłe spodnie raczej niż "culottes" (ubranie wyższych klas). Na wsi grupy uzbrojonych chłopów atakowały rynki w celu zmniejszenia wzrostu cen.

Druga rewolucja

Później tego samego roku Zgromadzenie Narodowe (ZN) wypowiedziało wojnę Austrii. Król miał nadzieję, że wojna ta wzmocni jego władzę. Przywódcy ZN liczyli na jedność narodową i zaprzestanie wewnętrznych konfliktów. Inwazja okazała się klęską a sytuacja sprzyjała rozszerzeniu protestów ze strony opozycji.

Tysiące ludzi, za biednych, żeby móc głosować zjednoczyli się w miastach. Z prowincji Paryża przyjechało mnóstwo rewolucjonistów entuzjastycznie nastawionych do nowych protestów i śpiewających Marsyljanek, która stała się hymnem rewolucji. Gdy król zagroził zbrojnym stłumieniem

ruchu nawet Żyrondyści, umiarkowani burżuazyjni politycy, dołączyli się do nowego ruchu. Rezultatem było zbrojne powstanie sans-culottes w Paryżu w lipcu 1792.

Druga rewolucja była bardziej głęboka niż pierwsza. Polityczne kluby wyrosły jak grzyby po deszczu w całej Francji. Teraz żądaniem było zniesienie monarchii i utworzenie republiki.

Rewolucyjne masy maszerowały w kierunku pałacu króla i po krwawej walce zniszczone zostały wojska rządowe. Nowa Konwencja Narodowa przegłosowała usunięcie króla i kilka miesięcy potem, jego egzekucję.

Zagrożenie dla monarchii

Rewolucja stała się wielkim zagrożeniem dla każdej monarchii w Europie. Zewnętrzne mocarstwa zgromadziły swoje siły, żeby zniszczyć rewolucję. Zaczęto wysłać wojska interwencyjne do Francji.

Rewolucja jednak przeżyła stając się jeszcze bardziej radykalna. Nowe powstanie w Paryżu zmusiło do rezygnacji rząd umiarkowany, zastępując go rządem radykalnych jakobinów Robespierre'a. Obowiązki chłopów wobec swoich panów zostały zniesione i wzrost cen zatrzymany w celu pomocy biednym.

"Wielki Terror" został uruchomiony przeciw kontrrewolucjonistom. Pomimo dzisiejszej propagandy o krwawości Terroru, była ona nieporównywalna do wstrętności starej klasy rządzącej. Tak jak zauważył amerykański pisarz Mark Twain: "Były dwa 'Wielkie Terrory', jeden trwał zaledwie kilka miesięcy, drugi zaś tysiąc lat".

Rząd Robespierre'a szybko zniszczył zewnętrzną kontrrewolucję. Ale ponieważ jego rząd atakował przeciwników i z lewa jak i z prawa podkopywał własny reżim.

Główny nurt burżuazji bał się następnych wybuchów i szybko ruszyła ona, żeby zniszczyć ruch. Sans-culottes byli zbyt podzieleni i słabi, żeby móc obronić rząd. Robespierre poszedł pod gilotynę i została założona władza bogatych.

Ale, pomimo porażki radykalnych sił niektóre zdobycze rewolucji zostały utrzymane. Na przykład na zawsze skończona została monarchia absolutna, została wprowadzona formalna równość wobec prawa i zniesione przywileje szlacheckie.

Oprócz tego rewolucja na całym świecie zmieniła sposób w jaki ludzie patrzyli na królów, Kościół, demokrację i narodowość. Ludzie mimo wszystko wygrali więcej wolności niż kiedykolwiek znali. Poza tym, każda przyszła próba reakcji spotykała masowy opór.

Aleksander Robin

Co słychać?

Niechrześcijańskie metody

Prymas Glemp skrytykował we wtorek w Gnieźnie blokowanie dróg przez rolników oraz formę protestów lekarzy. Powiedział, że to "nie jest chrześcijańska metoda"

Gazeta Wyborcza, 3 lutego 1999 r.

Nie ma forsy na dzieci

Dyrektorzy domów dziecka obawiają się, że nie będą mieli pieniędzy na ubezpieczenie swoich wychowanków.

Panorama, TVP2, 25.01.1999.

Nie ufają rządowi...

"Nie wierzymy, że nie ma pieniędzy na podwyżki dla lekarzy, skoro są pieniądze na bardzo wysokie pensje dla kierowników kas chorych."

Gazeta Wyborcza, 29 stycznia

...i słusznie

Paweł Wojewódka, PR I: - Podobno władze kas chorych mają zarabiać kilkanaście tysięcy złotych, a pielęgniarki zarabiają po 500-700 zł.

Teresa Kamińska (pełnomocnik rządu ds. reform społecznych, AWS): - Ludzie, którzy odpowiadają za poważne dziedziny naszego życia, w naszym imieniu mają kontraktować jak najlepsze usługi, dbać o nasze bezpieczeństwo zdrowotne, powinni dobrze zarabiać.

Trybuna, 25 stycznia 1999 r.

Kempski protestuje

Gdy negocjacje w sprawie kontraktu [regionalnego] przedłużały się, Kempski na czele górników pojechał do Warszawy. Górnicy obrzucili gmach URM jajami.

Gazeta Wyborcza, 10 grudnia 1997 r., Kempski był wtedy przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Opancerzony Kempski pałuje

Wojewoda śląski Marek Kempski nakazał policji przerwanie blokady siłą(...) Funkcjonariusze użyli transportera opancerzonego, armatek wodnych, gazu i pałek.

Gazeta w Częstochowie, 26 stycznia

Dlaczego mówisz "ale"?

SdRP trudno nazwać lewicą - potwierdza Czesław Kiszczak. Ale ja i tak na nich głosuję.

Kiszczak to generał i minister MSW odpowiedzialny za mordowanie opozycjonistów przed 1989 r.

Ograniczenie importu Niedobry postulat

W postulatach związkowych coraz częściej przebijają się hasła, ograniczenia napływu zagranicznych towarów na polski rynek. Ostatnio ten postulat wysuwali m.in. górnicy i pracownicy przemysłu lekkiego.

Protestujący rolnicy posunęli się nawet do blokady przejść granicznych, by uniemożliwić wjazd zagranicznych produktów rolnych.

W pełni popieramy protesty pracowników i rolników. Liberalna polityka kolejnych rządów doprowadziła do bezrobocia, rozszerzającego się ubóstwa i odbierania praw socjalnych. Rząd Buzka planuje dalsze ataki na standard życia zwykłych ludzi.

Uważamy jednak, że postulat ograniczenia, czy kontroli importu jest z kilku powodów błędny:

* Po pierwsze wprowadzenie ceł zaporowych lub im podobnych ograniczeń, spowoduje z pewnością podobne działania ze strony innych krajów, wobec polskich towarów eksportowych.

* Po drugie kontrola importu sprawia wrażenie, że istnieje jakiś jeden narodowy interes wspólny dla polskich kapitalistów i pracowników. To, że polskie firmy będą miały zapewniony zbyt, nawet po zawyżonych cenach, cieszy szefów tych firm, nic nie zapewniając ich pracownikom.

* Po trzecie brak wymiany handlowej z zagranicą, przy tak zintegrowanej jak dziś gospodarce światowej, bardzo szybko doprowadziłby do poważnych problemów. Brak nowoczesnych technologii i bazy surowców niedostępnych w kraju, zakończyłby się katastrofą.

* Po czwarte kontrola importu dzieli pracowników i rolników na "naszych" i "obcych". Takie podziały służą jedynie ludziom czerpiącym zyski w obecnym systemie.

Jak panujący mogą tego używać, widać było przy okazji strajku górniczego w Polsce. Rząd groził wtedy, że sprowadzi węgiel z Ukrainy. Wcześniej strajkowali także ukraińscy górnicy protestując m.in. przeciw sprowadzaniu węgla z Polski. Gdyby górnicy obu krajów, skoordynowali swe walki i postulaty łatwiej byłoby im zwyciężyć.

Podzielonymi ludźmi łatwiej się rządzi. Tymczasem pracownicy i rolnicy we wszystkich krajach mają podobne problemy i doświadczają tej samej presji kapitalistycznego systemu. Tylko zjednoczeni mogą ten system obalić.

* Po piąte postulat kontroli importu oznacza kierowanie się logiką kapitalizmu. "Nasze" państwo konkurując z innymi, ma pomagać nam czy "naszym" firmom. Uważanie towarów

z innych krajów za "wrogich" prowadzi do takich przygnębiających scen, jakie widzieliśmy m.in. dwa lata temu, gdy francuscy i hiszpańscy rolnicy wzajemnie niszczyli swoje produkty w supermarketach.

Widać jak ważne jest kierowanie rzeczywiście naszą, pracowniczą polityką, tzn. polityką socjalizmu oddolnego - pracowniczej demokracji. Na świecie jest wielu ludzi potrzebujących żywności, odzieży, opału itp. To, że ich potrzeby nie mogą być w obecnym, chorym systemie kapitalistycznym zaspokojone, nie jest winą pracowników czy rolników. Nie ma więc powodów dla którego zwykli ludzie mieliby płacić za jego problemy.

Dlatego musimy bronić miejsc pracy, żądając jeśli trzeba upaństwowienia zakładów zwalniających ludzi. Protestować przeciwko zamrożeniu płac, przeciwko cięciom w wydatkach socjalnych (na służbę zdrowia, edukację itp.).

Rolnicy natomiast mają prawo i obowiązek domagać się cen gwarantowanych i zakupów produktów rolnych przez państwo. Musimy rozwijać i łączyć te walki, by w końcu obalić kapitalizm - samą przyczynę nędzy i niesprawiedliwości.

Filip Ilkowski

Zapraszamy na spotkania:

**Uniwersytet Warszawski,
Nowy Świat 69,
IV piętro, sala 33-34
czwartek g. 18.30**

Kontakt z nami/więcej informacji:
tel. (022) 847 27 03

PLAKATY: Format A3, 50 gr.

- * Balcerowicz na zasiłek
Opodatkować milionerów
- * Strajkujemy w obronie miejsc pracy
Precz z bezrobociem!
NALEPKI - 20 gr.
- * Ani PRL ani rynek lecz pracownicza
demokracja
- * Stop faszystowskim demonstracjom *
Aborcja prawem kobiet
- * Nie chcemy NATO wydawać pieniędzy
- * Brońmy bezpłatnej edukacji i służby
zdrowia!

Weekend spotkań i dyskusji - Socjalizm Oddolny -99 Warszawa, 17-18 kwietnia

Tematy:

- * Marks - aktualny
i niezbędny
- * 1989-1999: Co się stało?
- * Kapitalizm w kryzysie -
od Japonii do Brazylii
- * 20 wiek - wiek rewolucji
- * Antysemityzm od
Holocaustu do Żwirowiska
- * Debata o lewicy
i socjalizmie

Zapraszamy!

Więcej informacji u nas:
PO BOX 12, 01-900 Wwa 118

Wiadomości o naszej działalności:

W styczniu wzięliśmy udział
w demonstracji pielęgniarek,
równocześnie sprzedając gazety.
49 demonstrujących kupiło gazetę.
Zbieraliśmy później podpisy w
poparciu protestujących
pracowników służby zdrowia.
Wystaliśmy protest do prezydenta
Południowej Korei w sprawie
więźniów politycznych.

Tematami naszych spotkań w
styczniu były m.in.:

- * Trocki i walka ze stalinizmem,
- * Czy żyjemy w demokracji?
- * Roża Luksemburg - 80 lat po jej
zamordowaniu.

Jedna osoba wstąpiła do
Pracowniczej Demokracji w styczniu.

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji, Tony Cliff cena: 5 zł.
Koniec socjalizmu? Co się stało w Rosji po 1917 r.? Czym jest stalinizm? Na to i szereg innych pytań stara się odpowiedzieć w tej książce Tony Cliff.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego, Barker i Weber, cena koszt ksera
Książka analizująca NSZZ "Solidarność" 1980-81 - korzenie i klęskę ruchu.

W jaki sposób przegrano rewolucję? Chris Harman cena: 3 zł.
Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii, Jacek Kuroń i Karol Modzelewski cena: koszt ksera
Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce, za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu, Chris Harman cena: 2 zł.
Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje analizę historii ludzkości, walki klas, dyskryminacji kobiet itd. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem.

Czym jest socjalizm oddolny? John Molyneux cena: 3 zł.
W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, klasach, terroryzmie, przestępczości, rodzinie, itp. O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

"Solidarność Socjalistyczna"/"Pracownicza Demokracja": 1 zł

Nr 2: Reformy, Bóg a nauki. Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS.

Nr 4: Aborcja, Marks, Rynek. Nr 5: 1968r, Malcolm X, Holocaust.

Nr 6: Chile 73, Feminizm, Klasy, Hitler. Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo.

Nr 8: Imperializm, Niemcy -23. Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO. Nr 11: List otwarty, Ludzka natura. Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia. Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska - 80. Nr 14: Jezus, Terroryzm, Hiszpania 36-7. Nr 15: Anarchizm, Socjalizm, Głód.

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narody. Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy.

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm. Nr 19: II wojna światowa, Wietnam, Chiny.

Nr 20: Seks, Ameryka Łac., Faszyzm. Nr 21: Antysemityzm, Kara śmierci, Plan.

Nr 22: Próby nukleare, Opresja kobiet. Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Praca.

Nr 24: Antyfaszyzm, Gospodarka. Nr 25: Palestyna, Nazizm, Komuna Paryska.

Nr 26: Rynek, Francja, Rosja, Greenpeace. Nr 27: Hiszpania 1936, Multikorporacje.

Nr 28: Strajki, Irlandia Północna, Francja 1968r. Nr 29: Przestępczość, NATO i UE,

Afryka. Nr 30: Antyfaszyzm, Socjaldemokracja, Nr 31: Gramsci, Internacjonalizm.

Nr 32: 1956r, Solidarność 80-81, Trocki. Nr 33: Religia, Antyrasizm, Narodowość.

Nr 35: Aborcja, Kobiety, Marks, Zapatyści. Nr 36: 1956r., Związki zawodowe, Policja,

Zair. Nr 37: Służba zdrowia, Korea, Che Guevara. Nr 38: UE, Pierestrojka, Mao,

Bolszewizm. Nr 39: Szkolnictwo, 1917 r., Le Pen. Nr 40: Euro-strajk, Albania,

Klonowanie. Nr 41: Peru, Zair, PRL, Antyklerykalizm. Nr 42: Aborcja, 1905r, *Kapitał*,

Faszyzm. Nr 43: Powódź, Gandhi, Keynes. Nr 44: Sacco/Vanzetti, Rosyjska rewolucja.

Nr 45: AWS, Tygrysy azjatyckie, Rzym Nr 46: Nacjonalizm, Rewolucja rosyjska, Rynek

Nr 47: Rewolucja rosyjska, Egoizm, Bund 100 lat Nr 48: Socjaldemokracja, Imperializm

Nr 49: Manifest Komunistyczny, Policja Nr 50: Imperializm, Marzec 68, UP, Postmodern.

Nr 51: Walki studenckie, Pinochet, 1848 r. Nr 52: Górnictwo, Maj 1968, Irlandia Północna

Nr 1(53): Róża Luksemburg, Indonezja, Pol Pot Nr 2(54): Kaper, PRL, ML King,

Wietnam, Kuba Nr 3(55): Antysemityzm, Czechosłowacja -68, Świadomość

Nr 4(56): Kryzys gospodarczy, Bezrobocie, Zimna wojna, Bolszewicy, Ziemia i Wolność

Nr 5(57): Budżet, Lewica, Akcja "Obcy", Korea, Pinochet, Kosowo, Keynes, Kraków '23

Nr 6(58): Bezdomność, Prywatyzacja lasów, Długi, Indonezja, Geny, 10 dni Johna Reeda

Nr 7(59): Jedność związków, Antysemita Dmowski, Róża Luksemburg, Iran 1979r.

Wstęp do socjalistów!

Wytnij to i wyślij na adres:

PRACOWNICZA DEMOKRACJA, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

Chcę więcej informacji

Prenumerata (kolporterska) egz.

Zamawiam literaturę

Gazeta, nr:

Nalepki

Imię, nazwisko

Adres Tel.....

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteś.y

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszerza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperiaлизmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistycznej.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Pracownicza Demokracja

17 związków ogłasza pogotowie protestacyjne

W momencie pisania tego tekstu (1 lutego) Międzyzwiązkowy Komitet Koordynacyjny, w skład którego wchodzi 17 związków (m. in. OPZZ, Samoobrona Leppera, Sierpień 80 oraz Związki Maszynistów, Przemysłu Zbrojeniowego i Lekkiego) ogłosił pogotowie protestacyjne.

Komitet złożył rządowi ultimatum 29 stycznia. Chodziło o przystąpienie do rozmów na temat wprowadzenia reform oraz sytuacji rolników i wielu branż przemysłu. Minister pracy Longin Komołowski zlekceważył związkowców proponując tylko rutynowe rozmowy Komisji Trójstronnej.

Nie wiadomo czy dojdzie do wspólnej akcji, czy to tylko kolejna okazja dla liderów chcących pokazać się w TV.

Niewątpliwie istnieje obecnie wystarczające niezadowolenie wśród załóg, żeby Komitet mógłby organizować akcję strajkową na szeroką skalę.

Strajk okupacyjny zwalnianych

Szefowie Cementowni Nowa Huta ogłosili zwolnienie 320 z 360 pracowników. 27 stycznia zaczęto wręczać wypowiedzenia. Od razu, tego wieczoru, załoga zorganizowała strajk okupacyjny. Strajkujący żądają m.in. odwołania zarządu i cofnięcia wypowiedzeń.

Dwa lata temu turecka firma Rumeli stała się inwestorem strategicznym cementowni (jest właścicielem 75 proc. akcji). Podpisano z załogą pakiet socjalny. W dokumencie gwarantowano m.in. co najmniej pięć lat bez jakichkolwiek zwolnień z pracy.

Załoga działa słusznie. Jedynym sposobem na obronę w takiej sytuacji, jest właśnie zorganizowanie strajku okupacyjnego. Wtedy można trzymać pod pracowniczą kontrolą maszynerie i majątek zwalnianej firmy.

Nawet jeśli Międzyzwiązkowy Komitet zwoła tylko akcję minimalną, trzeba jak najbardziej ją popierać, aby zmusić liderów do podjęcia dalszej akcji.

Chociaż Solidarność nie należy do Komitetu Międzyzwiązkowego, komitety związku na różnych szczeblach powinni popierać wspólną akcję, i radzimy związkowcom w Solidarności, żeby robili to nawet bez poparcia ich lokalnych liderów.

Został już ogłoszony strajk generalny w służbie zdrowia na 19 lutego. Międzyzwiązkowy Komitet powinien ogłosić akcję związkowców w ten sam dzień - jako działanie solidarnościowe w poparciu pracowników służby zdrowia oraz przeciwko zwolnieniom, o wyższe płace i lepsze warunki w innych sektorach gospodarki.

Walka rolników zaczyna inspirować pracowników z różnych sektorów gospodarki

